

# Arkadio, Pytanie

[Verse 1: Arkadio]

Przychodzi w końcu taki czas, kiedy zaczynasz pytać  
Jak wykorzystać fakt, którym jest dar życia  
Zazwyczaj to idzie tak – patrz – przestajesz oddychać  
Życie męczy Cię, dręczysz się – ogólnie kicha  
Potulnie pomykasz do pracy jak większość  
Zaczynasz widzieć w tym piekło, gdzieś piękno uciekło  
Złe myśli Cię dręczą, przyśpiesza tętno nocą  
Przejętność sprawia, że pytasz – żyję, ale po co?

Żeby dojść do tego stanu musisz trochę potyrać  
A jak tatuś Ci ułożył życie, no to jeszcze chwila  
Streszczę ten chillout – woda, chłanie, koks, jaranie  
Szeptanie do kilku panien kochanie, i tak w końcu zadasz to pytanie

[Refren: Arkadio]

Po co ja żyję – i co ja kocham?  
Co ma wartość, czy warto tu działać na pokaz?  
Co mnie jarało, jak byłem dzieckiem?  
I co się stało, że życie zabrało mi to szczęście?

[Verse 2: Arkadio]

Dziś coraz częściej ludzie łapią się na to  
Że żyć bez pasji to nędza, chwała im za to  
Ja też to rozumiałem plus moich kumpli paru  
A w dodatku zainspirowałem się ludźmi z ekranu  
Dawaj, nalej browaru, siada, słuchaj spokojnie  
Ja przytoczę Ci chłopaku tu prawdziwe historie...

Mój kumpel Długi – fakt, jest dosyć duży  
Lecz od dziecka zachowywał się jak mały murzyn  
Od zawsze jarały go dobre bity z basem  
Wiedział, że jak dorośnie jako DJ pokaże klasę  
Lecz życie ułożyło się trochę inaczej  
Studiował AWF, zaczął się bawić w finanse  
Gdy miał 24 lata zaczął trzeźwo patrzeć  
Aby zrealizować pasję musiał odwiedzić Anglię  
Tak siedział jakiś czas malując w hawirach ściany  
I choć nieraz było ciężko wiedział po co te tyrany  
Wrócił, kupił decki, siedział rok i się szkolił  
A dziś robi to co kocha, świadomy swojej roli

Mój kumpel Andrzej sprzedał części w sklepie  
Chociaż jarał się górami jak DJ deckami  
Kochał dzikie wyprawy, czym trudniej tym lepiej  
Ale był ograniczany brat, nie tylko terminami  
Więc postanowił to zakończyć i proste  
Dziś jako manager jeździ z nami na koncert  
Zarabia forszę, jeździ po Polsce i się nie spina  
Terminarz wyznaczają pasje, a nie rutyna

Kamil – miał być rekinem finansjery  
Już zarabiał dobry hajs będąc w 100% szczerzy  
Niby wszystko w porządku, przecież czuje się bezpiecznie  
Ale serce zaczęło podpowiadać, że to nie pełne  
Że to nie jego miejsce, to było pewne  
Cały jego punkt widzenia zburzyło doszczętnie  
Dziś walczy o szczęście kreując niejedną markę  
Ale najpierw rzucił wszystko, by odnaleźć tę barwę

Więc przestań mi gadać, że to niemożliwe  
Tylko zadaj sobie to pytanie!

[Refren: Arkadio]

Po co ja żyję – i co ja kocham?  
Co ma wartość, czy warto tu działać na pokaz?  
Co mnie jarało, jak byłem dzieckiem?  
I co się stało, że życie zabrało mi to szczęście?